

LIST OTWARTY MARIANA JURCZYKA DO
MARSZAŁKA SEJMU

Szanowny Panie !

Z podziwu godną ławowiernością Pan i inni posłowie przy-
jęli za w pełni wiarygodne informacje kolportowane w dniu 30.10.81.
przez Polską Agencję Prasową a następnie powielone przez "Życie
Warszawy" oraz Dziennik TV rzekono mojej wypowiedzi w Trzebiatowie
z okazji strajku ostrzegawczego w dniu 28.10.81 r.

Wobec rozgłosu jaka informacja ta nabrała na skutek upor-
czywego powtarzania jej w środkach masowego przekazu, a także w
wyniku komentowania jej z trybuny sejmowej, kieruję do Pana ni-
niejszy list.

Oświadczam, że w dniu 28.10.81 r. nie byłem w Trzebiatowie, nie
uczestniczyłem w spotkaniu załogi tantejszej fabryki mebli, w tym
czasie i w tym miejscu nie wypowiadałem się na żaden temat. Znany i
szeroko komentowany komunikat PAP z dnia 30.10.81 r. jest kom-
pilacją pomówień i insynuacji, słów wypowiedzianych przeze mnie
przy innych okazjach, cytatów wyrwanych z kontekstu różnych wy-
wiadów i przemówień także z innego spotkania w Trzebiatowie.
Tak prowokacyjnie spreparowany tekst nie posiada cech dokumentu
nie może być podstawą jakiegokolwiek oceny mojej postawy jako
Polaka i działacza związkowego, a tym bardziej bez sprawdzenia
faktów nie powinien być przedmiotem oskarżeń padających pod moim
adresem publicznie z trybuny sejmowej.

Panie Marszałku.

Życie milionów Polaków nacechowane jest cierpieniem i
udręką. Codziennie w każdym polskim mieście setki tysięcy ludzi
stoją milczeniu przed sklepani by zakupić towary najniezbęd-
niejsze do życia. Ludzie nie znajdują możliwości otrzymania pod-
stawowych leków w czasie choroby, matki nie mogą uzyskać pożywienia
dla nienowłat. Mimo tej ogromnej udręki całego polskiego narodu
zachowujemy poczucie ogromnej, niezwykłej dyscypliny i spokoju
nie znosimy trudne warunki codziennego życia. Od chwili strajków
sierpniowych cały świat podziwia rozsądek i zdyscyplinowanie
polskich róbptników. Taka postawa w nas wszystkich uniemożliwia
użycie metod policyjno-represyjnych wobec działaczy związkowych
i nnych osób upominających się o poprawę bytu ludności, o wymie-
nienie sprawidliwej kary tym, którzy w ciągu kilku lat postavili
nasz kraj w obliczu bankrutstwa. Istnieją w naszym kraju siły,
które w inie własnych partykularnych celów przeobrazić kierunek
przemian społecznych, odwrócić bieg historii i spokojnie prze-
biegający dotychczas protest robotniczy przeobrazić w krwawe
walki-bratobójcze. W tym celu wobec naszego Związku dokonuje się
liczn ch prowokacji, są one społeczeństwu znane. Spreparowana
przez PAP wiadomość o mojej rzekonej wypowiedzi w Trzebiatowie
jest kolejną próbą poróżnienia społeczeństwa, przerzucenia na
moje barki odpowiedzialności za wzrost napięć społecznych w kraju.
Tymczasem fakty przeczą wysuwany zarzut. Pomorze Zachodnie
jest okregiem w którym nie wydarzyły się dotychczas żadne gorszą-
ce incydenty. To my, działacze związkowi od listopada 1980 r.
nawiązaliśmy kontakt z Wojewódzkim Zespołem Poselskim i staramy
się wspólnie rozwiązywać najbardziej ważne kwestie społeczno-gospo-
darcze. W styczniu 1981 r. na posiedzeniu MKR w Szczecinie
dyskutowaliśmy jako pierwsi w kraju wspólnie z posłami metody
i możliwości realizacji porozumień strajkowych. Prawdą jest
również, że kilku posłów z tutejszych okregów wyborczych nie przy-
było na nasze zaproszenie, ignorując dotychczasową wymianę
poglądów ze Związkiem, reprezentującym tak liczne rzesze pracy.
/o i a g d a l s z y w w i a d o m o ś c i